

Audycja Nr 82, Temat: „Pascha”, sobota 19 kwietnia 2008

W sobotni wieczór wita słuchaczy ponownie audycja „Wczoraj, dziś i na wieki”. Audycje przygotowali Przemysław Merski, Tadeusz Żurek i Ireneusz Kołacz. W naszym ludzkim życiu często wracamy pamięcią do ważnych wydarzeń odnośnie nas samych czy też naszej rodziny. Obchodzimy rocznicę urodzin, zawarcia związku małżeńskiego, pamiętamy dokładnie na daty urodzin naszych dzieci, wspominamy dzień, gdy, ktoś bliski od nas odszedł. Czy są to wydarzenia radosne czy smutne wracamy do nich myślami. Naturalnym jest, iż w związku z tym staramy się przestrzegać dokładnie czasu wydarzeń, na które wspominamy. Jest to całkiem oczywiste, aby urodziny bliskiej osoby obchodzić we właściwym dniu. Jest też oczywistym, iż mając w pamięci bliską osobę, która od nas odeszła dokładnie potrafimy określić dzień, kiedy to nastąpiło. Takie postępowanie wydaje się całkiem uzasadnione.

Często wspominamy naszego narodowego wieszczą, Adama Mickiewicza. 26 listopada każdego roku przypada rocznica jego śmierci. Skoro tak w naszym codziennym życiu, należałoby również przypuszczać, iż taką samą zasadę przyjmujemy, gdy będziemy wspominać postać, która przerasta wszystkich innych ludzi. Mamy tu na myśli naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Pora roku, w której się obecnie znajdujemy, jest czasem, kiedy dużo słyszymy na temat śmierci Jezusa i jego zmartwychwstania. Ale nasz umysł nurtuje następujące pytanie: jakże wytłumaczyć fakt, iż tak ważne wydarzenie dla ludzkości, śmierć Zbawiciela, każdego roku obchodzimy o innej porze? W ubiegłym roku czas męki Jezusa, jego ukrzyżowania i zmartwychwstania powszechnie wspomniano w pierwszym tygodniu miesiąca kwietnia. Jak pamiętamy w bieżącym roku miało to miejsce w trzecim tygodniu marca. Jak więc jest możliwe, aby najważniejsze wydarzenia w dziejach ludzkości obchodzić każdego roku o innej porze. Czy nie byłoby dziwnym dla nas, aby śmierć Mickiewicza upamiętniać jednego roku w listopadzie, a następnego w grudniu?

Pan Jezus narodził się z ziemskiej kobiety Marii. Jej korzenie i jej przodków wiele pokoleń do tyłu, tkwiły głęboko w narodzie izraelskim. Maria była żydówką. Również Jezus nie tylko, że pochodził z tego narodu, ale również bardzo dokładnie przestrzegał wszystkich przepisów zakonu, dotyczących świąt i ich czasu. To w niego rodzice wpajali od najmłodszych lat zwyczaj corocznego uczęszczania na święto paschy do Jerozolimy. Kiedy Jezus rozpoczął swą misję po chrzcie, przez trzy i pół roku swej działalności cztery razy obchodził święto Paschy. Zapewne i inne święta jako żydowi, przyszło Jezusowi obchodzić. Zachodzi pytanie, skąd Jezus, skąd Żydzi wiedzieli, w jakim czasie obchodzić poszczególne święta? Ano naród Izraelski, był narodem wybranym przez Boga. Wszelkie jego zwyczaje i ich czas zostały dokładnie określone poprzez Boga, który przekazał je Izraelitom

poprzez swego sługę Mojżesza. Są one zapisane w pięciu księgach Mojżesza. Tam również Bóg przekazał wskazówki odnośnie tego, w jaki sposób Żydzi mieli liczyć dni, miesiące i lata.

Jako naród, Izrael posiadał swój odrębny kalendarz, który wskazywał im dokładnie początek roku religijnego, początek roku cywilnego, czas obchodzenia Paschy, Zielonych Świątek czy innych okoliczności. Kalendarz ten regulował ich życie religijne i cywilne. Dlatego, Żydzi, Pan Jezus nie mieli nigdy wątpliwości, kiedy obchodzić Paschę. Wystarczyło jedynie wglądać do ksiąg Mojżesza, aby zobaczyć, co napisano: *W miesiącu pierwszym, czternastego dnia tegoż miesiąca o zmierzchu jest Pascha Pana* 3 Mojż. 23:5. Żydzi umieli znajdować początek ich pierwszego miesiąca. Czekali na wiosenne porównanie dnia z nocą, a potem na pierwszy nów księżyca. Ten nów księżyca wyznaczał pierwszy dzień miesiąca. Czternaście dni potem obchodzili Paschę. Była to powszechnie znana rachuba, dla każdego Żyda, tym bardziej dla Naszego Pana. Jako, że Paschę obchodzono ściśle na pamiątkę wyswobodzenia Izraela z niewoli Egipskiej, stanowiła ona szczególnie ważne święto dla Żyda.

Nierozłącznym elementem wydarzeń egipskich z czasów Mojżesza był baranek. Wówczas w Egipcie jego krew uratowała pierworodnych Izraela spod śmierci. Za czasów Jezusa baranek spożywany podczas wieczerzy paschalnej miał przypominać o tamtych wydarzeniach. Chcąc dokładnie pamiętać o wydarzeniach z Egiptu, Żydzi przykładali wielką wagę do przestrzegania czasu, w jakim to święto obchodzono. Jak kiedyś w Egipcie baranek był zabijany 14 dnia miesiąca Nisan, a dokładniej przy końcu tego dnia, a przed początkiem następnego, również za czasów Jezusa, zabijano baranki o tej porze. Ktoś zapyta, jaki związek miał baranek egipski, z czasem śmierci Jezusa? Otóż Bóg w Egipcie nakazując Izraelczykom zabicie, baranka, nie tylko, że pomyślał, w jaki sposób ochronić ich domostwa od anioła śmierci przechodzącego przez Egipt, ale w postaci niewinnego baranka, ustanowiony został symbol, który miał reprezentować Pana Jezusa. Czyli cokolwiek spotykało baranka egipskiego, jak odłączenie od stada, zabicie, nie łamanie jego kości, wszystkie te elementy miały spotkać również Jezusa, skoro był on wypełnieniem barankowego obrazu.

Spodziewamy się, że skoro tamte elementy tego symbolu się wypełniły, to należałoby oczekiwać, iż również dokładnie wypełni się podobieństwo czasowe. Czyli Pan Jezus umrze, dokładnie w tym czasie, roku, miesiąca, dnia i godziny, w jakim był zabijany baranek. Wcześniej wspomnieliśmy, iż miało to miejsce, 14 dni po nowiu księżyca, następującym po wiosennym porównaniu dnia z nocą. Pan Jezus wiedział, iż baranek egipski jego symbolizuje, wiedział też dokładnie, jako Żyd, który uczestniczył wielokrotnie w Świącie Paschy, w jakim czasie jego współbracia zabijali baranka. Nie

było, więc dla niego tajemnicą, godzina jego śmierci. Zanim wjechał tryumfalnie do Jerozolimy, powiedział do uczniów takie słowa: „A Jezus, mając zamiar pójść do Jerozolimy, wziął dwunastu na osobność i w drodze rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom oraz uczonym w Piśmie i skażą go na śmierć. I wydadzą go poganom na pośmiewisko i na ubiczowanie i na ukrzyżowanie, a dnia trzeciego zostanie wzbudzony z martwych.” Mat. 20:17-19 Natomiast modląc się w Getsemane przed pojmaniem wspomniął też: „Wtedy przyszedł do uczniów i mówił do nich: Śpijcie dalej i odpoczywajcie, oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.” Mat. 26:45

Kiedy rzymscy żołnierze w dniu 14-tym miesiąca Nisan w godzinach przedpołudniowych zawiesili Pana Jezusa na krzyżu, był to czas, kiedy Żydzi przygotowywali się do obchodzenia Paschy. Nasz Pan dokonywał swego życia na krzyżu przez kilka godzin. Ostatnie słowa, które wypowiedział około godziny trzeciej po południu naszej rachuby czasu brzmiały: „zawołał Jezus donośnym głosem: *Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?*” Mat. 27:46. Potem jedynie rzymscy żołnierze podali mu gąbkę zmoczoną octem. Nastąpił ostatni donośny okrzyk i Pan oddał ducha. Jezus umarł, zanim jeszcze zakończył się 14-ty dzień tego miesiąca, o zmierzchu. Był to również czas, kiedy Żydzi zabijali swego baranka paschalnego, zgodnie z tym, co dokładnie nakazał im Mojżesz: „*Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca; i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu.*” 2 Mojż. 12:6 Tak, więc symbol, baranek egipski został wypełniony. Jezus, którego ten baranek reprezentował umarł. Ale należy podkreślić, iż, umarł dokładnie w przewidzianym czasie, na który to czas wskazywał moment śmierci baranka. Dzień według kalendarza żydowskiego nie liczył, bowiem się od północy, ale od zmierzchu do zmierzchu następnego dnia.

Pan Jezus odszedł, nie pozostawiając nam wskazówek, na które wydarzenia w jego życiu szczególnie mamy zwracać uwagę. Ale sam tego nie czyniąc zrobił to poprzez słowa, jednego ze swoich apostołów – Pawła. Który mówi: „*Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb,. A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją. Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie.*” 1 Kor. 11:23-26 Jezus upoważnił swego apostoła, Pawła, do dania nam wskazówki, na temat obchodzenia śmierci Pańskiej. Jezus nie upoważnił apostoła Pawła, aby nas informował o obchodzeniu jego urodzin, chrztu, zmartwychwstania,

choć są to ważne wydarzenia, ale abyśmy wspominali to najważniejsze, czyli jego śmierć. Apostoł Paweł wyraźnie nam wskazał, iż: mamy zwiastować śmierć Pańską. Zwiastować, albo jak mówi inne tłumaczenie opowiadać, czyli ogłaszać wszystkim wokół, fakt, iż 20 stuleci temu śmierć Naszego Pana dała nowe nadzieje dla ludzkości. Choć sama śmierć Pana Jezusa była w sobie tragiczna, zostawiła nadzieje na przyszłe życie wieczne.

Oczywiście, ktoś może zapytać skądże mamy wiedzieć, kiedy mamy zwiastować Pańską Śmierć, skoro jak wspomnieliśmy, Żydzi posługiwali się inną rachubą czasu, opierając swe obliczenia na miesiącu księżycowym. Zapewne dla chętnych i pragnących opowiadać śmierć Pańską we właściwym czasie, nie stanowi przeszkody, aby wglądając do kalendarza żydowskiego, który każdego roku wskazuje dokładnie datę obchodzenia paschy przez Żydów, a tym samym jest to czas, w którym Nasz Pan został ukrzyżowany. Bóg tak zaplanował te fakty, iż nawet teraz około 2000 lat po śmierci Pana Jezusa, jesteśmy w stanie dokładnie stwierdzić, w jakim czasie mamy wspominać jego śmierć. Opierając się na ruchu ciał niebieskich zawsze jesteśmy w stanie dokładnie znaleźć czas wiosennego porównania dnia z nocą czy nowiu księżyca. Ten kalendarz nigdy nie przestanie być aktualny. Dlatego też nie ma potrzeby, aby posługiwać się sztucznymi ustaleniami czy tradycją odnośnie czasu śmierci Pana. W bieżącym roku 18 kwietnia w piątek po zmierzchu obserwujemy, jako czas, kiedy Pan Jezus spożywał ostatnią wieczerzę z apostołami. Sobota późne popołudnie, to czas, kiedy Pan Jezus zakończył swe życie na krzyżu. Tym sposobem zachęcamy wszystkich, do wspominania na śmierć Jezusa, dokładnie w dzień i godzinę, kiedy oddał on życie.

Pozostawiamy państwa z obrazem cierpień Pana Jezusa, które jednak przysporzyły tyle nadziei dla ludzkości Kończąc nasze rozmyślenia tą piękną nadzieją życzymy naszym słuchaczom miłego wieczoru. Prosimy nas słuchać ponownie w sobotę 17 maja o tej samej porze. Podajemy nasz adres strony internetowej: WWW.polishbiblestudents.com a przez następne pół godziny czekamy na telefony pod numerem: 9415 – 1923, życzymy dobrej nocy.